

Sygn. akt II W 285/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy w Świnoujściu, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jacek Targoński

Protokolant: Dorota Bober

Przy udziale oskarżyciela

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 01 lutego, 6 kwietnia i 13 maja 2016 r.

sprawy **M. P. (1)**

s. M. i M. z d. E.

ur. (...) w M.

obwinionego o to, że:

w dniu 25 lutego 2015 r. w Ś. przy ul. (...), kierując pojazdem marki F. (...) o(...)(...) podczas manewru parkowania nie zachował bezpiecznej odległości przez co uszkodził zaparkowany pojazd marki K. (...) o nr rej. (...)

tj. o wykroczenie z art. 97 k.w.

I. obwinionego M. P. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, które kwalifikuje jako wykroczenie z art. 97 kw w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym i za to wykroczenie na podstawie art. 97 kw mu karę grzywny w kwocie 200 (dwustu) złotych,

II. na podstawie art. 118 § 1 i 3 kpw, art. 119 kpw w zw. z art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 oraz art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w łącznej kwocie 130 (sto trzydzieści) złotych, na którą składają się:

- zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 100 (stu) złotych,

- opłata w kwocie 30 (trzydziestu) złotych.

Sygn. akt II W 285/15

UZASADNIENIE

M. P. (1) był taksówkarzem w (...), na co dzień poruszał się pojazdem marki F. (...), o numerze (...).

Ulica (...) w Ś., przy której mieścił się pensjonat (...) jest ulicą jednokierunkową, wzdłuż której znajdują się miejsca parkingowe.

Kilka dni przed zdarzeniem bezpośrednio przy wyjeździe do pensjonatu, na pierwszym miejscu parkingowym M. S. zaparkował swój samochód marki K. (...) nr rej. (...).

W dniu 25 lutego 2015 r. około godz. 22.00 obwiniony przyjechał do pensjonatu (...) w celu wykonania kursu na zlecenie pracującej tam M. K.. W tym samym czasie przed pensjonatem, w miejscu gdzie znajdowała się ławka i popielniczka, przebywał J. K..

M. P. (1) wjechał pojazdem na podjazd ośrodka (...), aby nie blokować przejazdu na ulicy jednokierunkowej i oczekiwał na pasażera. Kiedy wykonywał manewr cofania w ul. (...), nie zachował należytej ostrożności i prawym tylnym zderzakiem swojego pojazdu zahaczył z niewielką siłą w lewy przedni zderzak pojazdu K. (...) należący do M. S..

Zdarzenie zauważył J. K.. Wówczas dał znak ręką M. P. (1) sugerując mu, że uszkodził inny pojazd. M. P. (1) nie zareagował i odjechał z miejsca zdarzenia.

Dzień lub dwa po tym zdarzeniu J. K. spotkał przed wejściem do pensjonatu (...) i opowiedział mu o tym co zaobserwował. Wskazał, że uszkodzenia dokonała (...)” (...). M. S. nie znał wcześniej J. K..

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia obwinionego – k. 8-9, 31, 75v
- zeznania J. K. – k. 4-5, 71-73 oraz protokół elektroniczny – k. 74
- zeznania M. S. – k. 6-7, 78
- częściowo zeznania M. K. – k. 75
- notatka urzędowa – k. 3
- wykaz dróg publicznych – k. 14-16
- szkic miejsca zdarzenia – k. 33-34, 57-58, 79
- dokumentacja zdjęciowa – k. 13, 29

M. P. (1) ma 68 lat. Jest emerytem, dorabiał jako taksówkarz, uzyskując dochód około 2500 zł netto miesięcznie. Jest żonaty, posiada córkę która nie pozostaje na jego utrzymaniu. Nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo.

Dowód:

- oświadczenie M. P. (1) – k. 31

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Z jego wyjaśnień wynikało, że gdyby faktycznie uszkodził pojazd M. S. przyznałby się do tego. Potwierdził, że czasie zbliżonym do wskazanego w opisie czynu był przy pensjonacie (...). Ponadto wskazywał, że brak monitoringu z tego miejsca uniemożliwia mu dochodzenie jego racji. Stwierdził, że w czasie kiedy tam przyjechał, na zewnątrz pensjonatu nie było nikogo, więc nikt nie mógł zwracać mu uwagi. Obwiniony stwierdził, że ktoś „dopasował” go zaistniałego uszkodzenia, ponieważ ma w swoim pojeździe uszkodzony tylny prawy zderzak w czasie innego zdarzenia.

- wyjaśnienia M. P. (1) – k. 8-9, 31, 75v

Wyjaśnienia obwinionego należało uwzględnić jedynie co do tego, że w dniu 25 lutego 2015 r. około 22.00 wykonywał swoją taksówką ((...)(...)) kurs z pensjonatu (...). Odnośnie istoty sprawy, tj. podjęcia manewru cofania bez zachowania należytej ostrożności a w konsekwencji, uszkodzenia innego zaparkowanego pojazdu jego wersja okazała się całkowicie niewiarygodna i stanowiła wyłącznie linię obrony. W szczególności za nielogiczne uznać należało, że nikt nie mógł widzieć zdarzenia, gdyż goście pensjonatu nie wychodzą po godzinie 22.00 bowiem taki system organizacji pensjonatu (przypominający raczej zakłady typu półotwartego) należy już do przeszłości. Argument

obwinionego odnośnie tego, iż nie musiał wykonywać manewru cofania sąd potraktował jako element linii obrony, mając na względzie z jednej strony kategoryczne stanowisko J. K. i sporządzony przez niego szkic sytuacyjny (k. 57 i 58), z którego wynikało, że obwiniony wjechał na prostopadły do ulicy podjazd dla samochodów, a następnie wykonywał manewr cofania. Wykonanie takiego właśnie manewru było również uzasadnione uwzględniając zasady logiki i doświadczenia życiowego, z których jednoznacznie wynika, iż parkując pojazd na ul. (...) obwiniony blokowałby przejazd innym pojazdom. Wreszcie, odnosząc się do eksponowanej przez obwinionego kwestii monitoringu, którego nie udało się zabezpieczyć, to zdaniem sądu nie oznacza to, że brak takiego zapisu należy interpretować na korzyść M. P.. W hierarchii dowodów monitoring nie jest przecież dowodem nadrzędnym nad innymi dowodami.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom J. K., ponieważ były jasne, logiczne, oraz zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Ponadto częściowo korespondowały nawet z wyjaśnieniami M. P. (1), jeśli chodzi o przebywanie obwinionego w miejscu zdarzenia. Zdaniem sądu świadek ten był osobą całkowicie wiarygodną, nie ujawniły się okoliczności podważające jego zeznania zarówno w czasie czynności wyjaśniających jak i postępowania sądowego. W szczególności zaznaczyć należy, że świadek znalazł się tam przypadkowo, nie miał wcześniej styczności z M. S. a tym bardziej z M. P. (1). Co najistotniejsze, J. K. zapamiętał numer boczny pojazdu – taksówki, którym poruszał się sprawca uszkodzenia. W ocenie sądu nie mogło dojść do pomyłki, jeśli chodzi o wskazanie sprawcy, bowiem numery boczne taksówek w Ś. są zindywidualizowane. To, że świadek nie potrafił podać precyzyjnie marki samochodu obwinionego, a jedynie opisywał że był to pojazd o kubaturze „van” (podobny do V. (...)) świadczy tylko o spontaniczności jego zeznań oraz o tym, że nie mogło być mowy o celowym dopasowywaniu pojazdu obwinionego do zdarzenia.

Podobnie wiarygodne okazały się zeznania M. S., który wprawdzie nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, ale jego twierdzenia korespondowały w odpowiednim zakresie z zeznaniami J. K.. Sąd nie dostrzegł powodów, dla których J. K. i M. S. mieliby pomówić M. P. (3) o czyn, którego ten nie popełnił.

Do zeznań M. K. sąd podszedł z odpowiednią ostrożnością, a to z uwagi na jej znajomość z obwinionym. Zresztą i pod tym względem M. P. (1) wydaje się niewiarygodny, skoro twierdził na rozprawie, że wcześniej nie znał tej osoby. Tymczasem M. K. wskazała, że obwiniony woził ją taksówką kilka razy, co więcej, była w stanie wymienić markę samochodu obwinionego, którym ten nie poruszał się już od dwóch lat. Świadczy to jedynie o tym, że M. K. pozostawała w znacznie bliższej relacji z M. P. (3), niż wskazywałyby na to wyjaśnienia obwinionego i zeznania tego świadka. Z tego względu sąd uznał, że M. K. miała powód, aby relacjonować zdarzenie w sposób jak najbardziej korzystny dla M. P. (1) i z tego względu wartość dowodową jej zeznań ocenił jako niewielką. Podkreślić trzeba, że stwierdzenie świadka, jakoby siedząc w samochodzie nie czuła uderzenia w inny pojazd nie musi oznaczać, że do kontaktu z innym pojazdem nie doszło. Z relacji J. K. wynikało, że doszło do obtarcia, a więc kontakt pojazdów mógł być dla pasażera niezauważalny. Pozostałe dowody w postaci szkiców miejsca zdarzenia, fragmentów zdjęć miejsca zdarzenia oraz wykazu dróg okazały się w pełni wiarygodne. W tym stanie rzeczy sprawstwo i wina M. P. (1) nie budziły wątpliwości. Nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca winę obwinionego. Zarzucanego obwinionemu wykroczenia określonego w art. 97 kw dopuszcza się uczestnik ruchu lub inna osoba znajdująca się na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, a także właściciel lub posiadacz pojazdu, który wykracza przeciwko innym przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym lub przepisom wydanym na jej podstawie.

W myśl art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem jest obowiązany:

1) przy wymijaniu zachować bezpieczny odstęp od wymijanego pojazdu lub uczestnika ruchu, a w razie potrzeby zjechać na prawo i zmniejszyć prędkość lub zatrzymać się;

2) przy omijaniu zachować bezpieczny odstęp od omijanego pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody, a w razie potrzeby zmniejszyć prędkość; omijanie pojazdu sygnalizującego zamiar skręcenia w lewo może odbywać się tylko z jego prawej strony;

3) przy cofaniu ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachować szczególną ostrożność, a w szczególności:

a) sprawdzić, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia,

b) upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda; w razie trudności w osobistym upewnieniu się kierujący jest obowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby.

Obwiniony nie zachował szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru cofania, do czego był zobowiązany w sytuacji, w jakiej się znalazł (cofanie w godzinach wieczornych w ulicę jednokierunkową, pojazdem o znacznych gabarytach, w bezpośredniej bliskości innych pojazdów) na podstawie wyżej cytowanego przepisu – konkretnie art. 23 ust. 1 pkt 3. W tym stanie rzeczy sąd uznał M. P. (3) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, precyzując kwalifikację prawną przez wskazanie odpowiedniego przepisu ustawy Prawo o ruchu drogowym, do którego odsyła art. 97 Kodeksu wykroczeń. Wymierzając karę sąd kierował się dyrektywami z art. 33 kw. Sąd brał zatem pod uwagę stopień społecznej szkodliwości czynów i cele kary w zakresie społecznego oddziaływania, a także cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć

w stosunku do ukaranego. Sąd wziął również pod uwagę rodzaj i rozmiar szkód wyrządzonych wykroczeniem, stopień winy i zachowań obwinionego. Wykroczenie wskazane w art. 97 k.w. zagrożone jest karą nagany lub grzywny do 3000 zł. Orzeczona kara grzywny w wysokości 200 złotych zdaniem sądu jest odpowiednia do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez obwinionego i stopnia jego zawinienia. Przez orzeczenie kary w takiej wysokości zrealizowane będą cele prewencji indywidualnej, która ma na celu przede wszystkim powstrzymanie sprawcy od tego typu zachowań w przyszłości, jak i prewencji generalnej, której zadaniem jest kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa i utwierdzenie jego prawidłowych postaw wobec prawa. Orzeczenie o zryczałtowanych wydatkach postępowania oraz o opłacie wydano na podstawie art. 118 § 1 i 3 kpw, art. 119 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w wysokości 100 zł i wymierzył mu opłatę w wysokości 30 zł.